



Habemus papam! Papież z Argentyny!

Wsluchiwanie się w głos Boga, służba i opieka nad całym stworzeniem oraz niesienie nadziei, to najważniejsze myśli homilii papieża Franciszka podczas Mszy Św. inaugurującej jego pontyfikat. Na pytanie o nową twarz i nowy ton w Kościele odpowiedzi doszukać się możemy w jego ostatnich wypowiedziach – oto kilka z nich:

„Prawdziwa władza jest służbą. Papież musi służyć wszystkim, zwłaszcza najuboższym, najsłabszym i najmniejszym”

„Nie powinniśmy bać się dobroci, ani też wrażliwości!”

„Niestety, w każdej epoce dziejów są „Herodowie”, którzy knują plany śmierci, niszczą, oszpecają oblicze mężczyzny i kobiety”

„Pamiętajmy, że nienawiść, zazdrość, pycha zanieczyszczają życie! Tak, więc strzec oznacza czuwać nad naszymi uczuciami, nad naszym sercem, gdyż z niego wychodzą intencje dobre i złe: te, które budują i te, które niszczą!”

„Także dzisiaj, w obliczu tak wielu oznak szarego nieba, musimy dostrzec światło nadziei i dać nadzieję samym sobie”.

KOS

Na pięciolinii

Kalejdoskop piosenek polskich



Finale Konkursu Piosenek Karaoke. Milena Jermak i Michał Bobrowski w piosence „Bo wszyscy Polacy” (patrz str. 4)

Drodzy Czytelnicy!

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy przesyłamy najserdeczniejsze życzenia. Niech nadchodzące Święta będą dla Was czasem spędzonym bez pośpiechu, trosk i zmartwień, w spokoju, radości wśród Rodziny, oraz wszystkich bliskich Wam osób.
Kolegium Redakcyjne



Dzień Kultury Polskiej w Gimnazjum

Język - to wielki kapitał



„Zależy nam bardzo na tym, żeby podtrzymywać wszystkie inicjatywy, związane z nauczaniem języka polskiego, kultywowaniem kultury polskiej, przypomnianiem tradycji” – zaznaczył Ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin, który zawiązał do Gimnazjum Lingwistycznego w Kijowie na Dzień Kultury Polskiej

Coroczne obchody Dnia Kultury Polskiej stały się już dobrą tradycją w Prywatnym Gimnazjum Lingwistycznym, będącym jedyną szkołą w desniańskiej dzielnicy Kijowa, gdzie do programu nauczania włączone są język, historia i kultura Polski.

Istotną rolę w formacie funkcjonowania Gimnazjum stanowią kontakty międzynarodowe. Gimnazjum ściśle współpracuje z Konsulatem Generalnym RP w Kijowie, Związkiem Polaków na Ukrainie, Polskim Stowarzyszeniem Kulturalno-Oświatowym im. A. Mickiewicza w Kijowie. Gimnazjaliści corocz-

nie w okresie letnim mają okazję odpocząć i pogłębić swoją wiedzę o Polsce, przebywając w województwie lubelskim. Dla uczniów organizowane są też wycieczki do Warszawy, Krakowa i innych ciekawych miast Polski.

Ważnym osiągnięciem w sferze kontaktów zagranicznych są umowy o współpracy z zakładami nauczania w Polsce, zwłaszcza z Gimnazjum nr 36 im. Krzysztofa Kieślowskiego w Warszawie, Bursą Szkolną im. K. K. Baczyńskiego w Puławach, Zespołem Szkół Ekonomicznych i Medycznych w Tychach, Publiczną Szkołą Podstawową im. Jana Pawła II w Ostrowcu Świętokrzyskim. W ramach tej współpracy ciała pedagogicz-

ne Prywatnego Gimnazjum Lingwistycznego i szkół w Polsce wymieniają doświadczenia z zakresu programów nauczania, prowadzą wspólne przedsięwzięcia kulturalne i edukacyjne, organizują letnie wakacje dla uczniów, co istotnie przyczynia się do umocnienia przyjaźni między narodami Ukrainy i Polski.

Uczniowie Gimnazjum od wielu już lat zdobywają czołowe miejsca na miejskich i międzynarodowych olimpiadach języka polskiego, angielskiego, niemieckiego, jak również w konkursach z dziedziny matematyki, fizyki, historii, animacji komputerowej i projektowania stron internetowych.

Ciąg dalszy na str. 4-5

Na pięciolinii

Już po raz siódmy w pomieszczeniu Centrum Kultury dla Dzieci i Młodzieży Sołomiańskiej dzielnicy Kijowa odbył się Konkurs Piosenek Karaoke, zorganizowany przez Kijowską Młodzieżową Asocjacje „Młodzi i kreatywni”. Zaś po raz pierwszy dołączyli do nich „Polanie znad Dniepru”.

Według statystyki liczbę użytkowników języka polskiego można szacować na ponad 45 milionów osób, z czego ok. 38 milionów mieszka w Polsce. Natomiast 7 milionów osób, które posługują się językiem polskim to liczne grupy Polaków lub osób polskiego pochodzenia, często już od kilku generacji mieszkających poza granicami Polski, m. in. w USA, Kanadzie, Australii, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Francji, Kazachstanie, a także na Litwie, Białorusi i na Ukrainie.

W po brzegi wypełnionej sali przez tych, którzy znaleźli czas, aby pomimo swoich codziennych obowiązków, razem pobawić się i pośpiewać, odbył się Konkurs Piosenek Karaoke pod hasłem: „Piosenki miłe sercom

Kalejdoskop piosenek polskich

naszym – śpiewajmy razem!”. Na ten siódmy z rzędu konkurs zawitała niespotykana dotąd liczba zawodników i gości pragnących zaprezentować swoją wiedzę i umiejętności. Aż 97 osób wzięło udział w 4 kategoriach wiekowych konkursu. Taka frekwencja jest dowodem tego, że uczenie się języka polskiego może być niezłą zabawą i przygodą. Swoją obecnością zaszczytili nas szanowni goście: Pani Ambasadorowa Anna Litwin, Prezes Związku Polaków na Ukrainie p. Antoni Stefanowicz, znakomita muzykolog p. Olga Karaczarowa.

Najmłodszy uczestnik konkursu dzieci w wieku przedszkolnym dopiero zaczęły poznawać język polski, ale wraz z „KREATYWNĄ” nauczycielką Larysą Bułanową śpiewają już po polsku znane każdemu z dzieciństwa piosenki.

W drugiej kategorii dzieci w wieku wczesnoszkolnym zadebiutował chór Liceum „Prestiz”, uczniowie którego uczą się polskiego jako drugiego języka obcego, a także dzieci ze Szkolnego

Punktu Konsultacyjnego przy Ambasadzie RP w Kijowie z nauczycielką p. Elżbietą Fejner.

Muzyka nie tylko daje nam ukojenie i dostarcza rozrywki. Jest czymś więcej. Człowieka można poznać po muzyce, jakiej słucha. Młodzież gimnazjalna i ze szkół średnich w sposób szczególny to potwierdziła, gdyż w tej kategorii wystąpiły drużyny przygotowane przez dwie nauczycielki z bardzo różnorodnie dobranym repertuarem. Samodzielnie dobrane piosenki „A wszystko to”, „Zaśnij”, stroje i dekoracje do wykonywanych utworów przygotowali „MŁODZI” wraz z p. Swietlaną Bułanową.

Drużyna „Polan znad Dniepru”, dopiero rozpoczynających swoją przygodę z językiem polskim, który poznają w Szkole Ogólnokształcącej nr 175 na zajęciach fakultatywnych z p. Lesią Jermak przygotowały bardzo trudne pod względem językowym piosenki: „Chodź pomaluj mój świat”, „Lepszy model”. Sala gorącymi brawami, uśmiechem a czasem wsparciem wokalnym towarzyszyła występom każdej z drużyn we wszystkich kategoriach. „Nie ważne gdzie i kiedy, nie ważne ile masz lat, jeżeli chcesz śpiewać to śpiewaj niech cię usłyszy cały świat” – z taką dewizą na scenie zaprezentowała się ostatnia drużyna konkursu w kategorii dorośli. Starsi „Polanie” przygotowali do konkursu piosenki „Dumkę na dwa serca”, „Na dobre i na złe” i na koniec cała sala rozśpiewała się z „Polanami” w starej, lecz bardzo lubianej piosence „Kolorowe jarmarki”.

Każdy uczestnik konkursu został odznaczony dyplomem oraz



Najmłodszy uczestnik konkursu. Solistka Jaryna Werysocka

słodkim upominkiem od Ferro Rocher, który od roku dodaje słodką radość naszym dzieciom wraz z p. Mariolą Mikołajczak.

Organizowaliśmy tę imprezę celem promocji języka i kultury polskiej dla Polaków mieszkających w Kijowie. Miała też ona służyć rozwijaniu umiejętności językowych osobom uczących się polskiego i nie zabrakło w niej również momentów integracyjnych,

takich jak wymiana doświadczeń i nawiązywanie kontaktów wśród jej uczestników.

Pokazaliśmy, że hasło przyświecające spotkaniu „Piosenki polskie miłe sercom naszym – śpiewajmy razem” sprawdziło się oraz, że można się świetnie bawić ucząc i uczyć się, bawiąc...

Lesia JERMAK

(Zdjęcia: Sergiusz Berkuta)



Organizatorki i goście imprezy



Najstarsi zawodnicy „Polanie”

Z życia ośrodków

Druga połowa lutego w Chersoniu obfitowała w wydarzenia na niwie życia polonijnego. I tak, 14. lutego w gościnne progi Szkoły nr 11 zawitał konsul RP w Odessie, pan Adam Adamczuk. Przywiózł niezwykle cenne podarunki: książki polskie dla Szkoły nr 11, Obwodowej Biblioteki dla Dzieci i Uniwersytetu Państwowego, na którym wykładany jest język polski.

Obwodowe Towarzystwo Polskie „Polonia” w Chersoniu zostało obdarowane książkami, które stały się nagrodami w konkursie historycznym, poświęconym 150 rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Konsul przyjmował też egzaminy na Kartę Polaka, złożył kwiaty pod pomnikiem Mariusza Zaruskiego i odwiedził Szkołę nr 16, w której nauczane są języki mniejszości narodowych: polski, niemiecki i grecki.

21 lutego, z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego, odbyła się uroczystość w Obwodowej Bibliotece im.

Z lekką zaaadyszką...

Olesia Honczara w Chersoniu. Mniejszości narodowe prezentowały działalność swoich stowarzyszeń, a ich członkowie recytowali wiersze i śpiewali pieśni w swoich ojczystych językach.

W imieniu Obwodowego Towarzystwa Polskiego „Polonia” w Chersoniu głos zabrała prezes Rozalia Lipińska wyrażając głębokie zadowolenie z możliwości swobodnego posługiwania się

na Ukrainie językiem polskim i wdzięczność dla gospodarzy miasta, którzy są przyjaźnie nastawieni do działalności Towarzystwa „Polonia” i do Polaków w ogóle.

24. lutego w Szkole nr 16 przy ulicy Suworowa 2 odbył się konkurs historyczny, poświęcony 150. rocznicy wybuchu powstania styczniowego, zorganizowany przez OTP „Polonia”

w Chersoniu. Wzięły w nim udział cztery drużyny: dwie reprezentujące OTP „Polonia” i po jednej ze szkół nr 11 i 16. Dorośli członkowie Towarzystwa w równej walce pokonali młodzież uczącą się i zajęli dwa pierwsze miejsca.

Wspaniałą prezentację internetową, przedstawiającą dzieje powstania styczniowego, przygotował pan Aleksiej Makucha,

a nad całością imprezy – niczym Anioł Stróż – czuwała prezes, Rozalia Lipińska. Konkurs przygotowała i prowadziła Barbara Włodarczyk, nauczycielka języka polskiego przy OTP „Polonia” w Chersoniu.

Z każdym z tych wydarzeń wiązało się mnóstwo pozytywnych emocji i wzruszeń. Było tak miło, że na marzec planujemy kolejną imprezę: wielki konkurs recytatorski z okazji Światowego Dnia Poezji, przypadającego 21 marca.

Barbara WŁODARCZYK



Uczestnicy konkursu „Gloria victis” (Chwała zwyciężonym)

Felieton
refleksyjno-satyryczny

Fakt, że ubożjemy niemal w oczach, nie wymaga dodatkowych komentarzy. Bezrobocie stało się nie tylko przejawem kryzysu europejskiego i światowego, ale globalną i regionalną plagą, zjawiskiem kreującym patologię, siłą niszczycielską istoty „zyciobycia” człowieka. Brak możliwości zatrudnienia czyli pracy, wbrew teorii ekonomii, ogotaca miast wzbogacać. Czyżby świat stanął na głowie? To temat aktualny też w Polsce. Warto więc przyjrzeć się mu bliżej...

NAJPIERW – FAKTY

Tych jest dużo i to niepokojących. Od siedmiu już lat stopa bezrobocia w naszym kraju ma tendencję wzrostową, w tym w okresie obecnego, kryzysowego pięcioletnia. W grudniu ub. roku osiągnęła poziom 13,9%, a to oznacza, że zarejestrowanych było 2,14 mln bezrobotnych. Rok bieżący ma być jeszcze gorszy, bo stopa bezrobocia ma przekroczyć granicę 14%, a według eksperta i głównego ekonomisty Polskiej Rady Biznesu, może sięgnąć nawet 14,8%.

I mała w tym pociecha, że gdzie indziej jest jeszcze gorzej, na przykład w Portugalii czy w Hiszpanii, gdzie stopa bezrobocia kształtuje się w granicach 25-30%. Choć część dyletantów ekonomicznych, w tym politycznych, ośmiela się słodzić i mamić, że jak u sąsiadów jest gorzej, to u nas jest lepiej. To nic innego, jak bałamutna iluzja.

Prawda jest bardziej brutalna, bo wskaźnik bezrobocia w skali państwa, to 14%, a dla pojedynczego bezrobotnego, częstokroć jednego żywiciela rodziny, to 100%. W wyniku wysokiego poziomu bezrobocia – słabnie i maleje popyt, jedna z sił napędowych wzrostu gospodarczego, obok eksportu. Rośnie natomiast popyt na zasiłki dla bezrobotnych z budżetu państwa, a ten jest też chudy, prawie jak przysłowiowa mysz kościelna. Ten zasiłek wystarcza na ogół na otarcie łez, chy-

WARSZAWSKI SERWIS Mikołaja Oniszczyka p r e z e n t u j e :

ba że jest jeszcze w domu emeryt lub rencista, czyli ostatnia deska ratunku. Pusta kieszeń staje się dla wielu niechlubną wizytówką.

Jawi się i coraz bardziej doskwiera zjawisko „rynków pracy – bez pracy”. W jego ramach, raz po raz, powstają inicjatywy i pomysły zapobiegawczo – naprawcze w postaci tzw. elastycznego rynku pracy, okresowego zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasie pracy, procentowych obniżek płac. Mamy więc tymczasówki, chwilówki, śmieciówki, opóźnia-

BRAK SKUTECZNOŚCI W WALCE
Z BEZROBOCIEM

Kryzys, a w nim bezrobocie są jak grypa, która panoszy się i skaża wszystko i wszystkich. Tyle, że na grypę skuteczne są szczepionki, a na te dwie choroby i na głupotę – szczepionek jeszcze nie wymyślono. Bezrobocie jest po części chorobą systemową, w której człowiek się za mało lub w ogóle nie liczy. Liczą się zyski i pieniądze. Ale ten system stworzył przecież człowiek, a nie jakaś

decyzyjno-rządzących, tzw. pociaszaczy. Co kwartał, a to i częściej, sięgają do worka efemerycznych wskaźników i głoszą wszem i wobec, z różnych mównic i trybun, że bezrobocie będzie spadać, a do roku 2050 – na pewno, co będzie można sprawdzić.

Są nawet „zbawiciele” w opozycji, że jak oni dojdą do władzy, to bezrobocie zniknie, jak za pociągnięciem czarodziejskiej różdżki. A w efekcie jest, jak jest czyli zastój.

Może czekamy na przysłowio-

z bezrobociem. W innych obszarach walki o lepsze – także. A są to myśli zaczerpnięte z głów zacnych osób – od starożytności do współczesności. Do nich zaliczyć można by m.in. następujące:

◆ drzewo najlepiej rośnie,



PANDEMIA BEZROBOCIA

nie wypłat płac i inne bajery, z pracą „na pół gwizdka” włącznie.

A wszystko to w stylu „pic na wodę – fotomontaż”, dla upozorowania, że coś się w materii zatrudnienia robi. Oczywiście – bezrobocie dotyka nie wszystkich i nie wszystkie branże jednakowo. Doszło nawet już do sfery administracji państwowej – rządowej, w tym do ministerstw, gdzie mrozi się zarobki i są reorganizacje połączone z częściową redukcją etatów. Ale to „pikuś” w stosunku do ogółu.

Branżami najbardziej dotkniętymi bezrobociem są: budownictwo, przemysł przetwórczy, w tym samochodowy, sektor napraw pojazdów samochodowych i handel. Płacowo i etatowo nękane jest też górnictwo, sztandarowy ongiś sektor „rewaloryzowanego” obecnie dorobku okresu Edwarda Gierka.

W miarę dobrze radzi sobie sektor bankowy (nie mylić z parabankowym) oraz posłowie i europosłowie. Trudności z zatrudnieniem, tak u nas, jak i w innych krajach unijnych, mają ludzie młodzi, w tym absolwenci szkół wyższych i średnich. A to jest zjawisko szczególnie szkodliwe, zwłaszcza dla perspektywy osobistego rozwoju, jak i dla ogółu gospodarki.

Redukcje zatrudnienia dotyczą też małych i średnich przedsiębiorstw, a to one są przecież dominujące w naszej gospodarce, tworzące około 70% PKB.

siła wyższa. Więc i leczenie powinno zależeć czy być w rękach ludzi. A jeżeli tak – to spróbujmy na to spojrzeć realnie i konkretnie. W Polsce, jakby na to nie patrzeć, to z bezrobociem chcą walczyć wszyscy, jak jeden mąż.

Tu, bez żadnej lipy propagandowej, walczy rząd, partie polityczne i każdy z osobna. Walczy każdy, ale mało lub bezskutecznie. Hasło „chcieć, to móc” przybiera postać „chcemy, ale nie możemy”. A to już potwierdza znaną formułę, że wiemy, o co walczymy, ale nie wiemy bądź nie chcemy wiedzieć, jak walczyć i przy pomocy jakich narzędzi czy instrumentów.

Część polityków przygląda się biernie, a jak podejmuje walkę, to słownie. Są i tacy, którzy tylko przyglądają się, czyli zajmują pozycję śledzenia, czyli „śledzi”. A to już tyle, co niemoc. Jest też grupa, w tym nawet w gremiach

wą kaszę manę z nieba. A to już woła nie o kaszę, a o pomstę do Boga! Dobrze, że jeszcze mamy promocję optymizmu w reklamach, z których wynikałoby, że samochody tak tanieją, że wkrótce rozdawane będą za darmo, w tym też dla bezrobotnych i bezdomnych. A wtedy wszyscy będą zadowoleni – i rządzący, i politycy, i nękani brakiem pracy. Ale to na razie – raczej utopia!

CZŁOWIEK – PODSTAWĄ
WSZECHRZECZY

Żeby się z plagą bezrobocia nie oswoić do granic tolerancji, jako z czymś obiektywnie nieuniknionym, niezależnym od nas – warto zastanowić się nad istotą myśli, które mogłyby być wzięte pod uwagę przez polityków i praktyków w ich dalszych, ale konkretnych i konstruktywnych działaniach na rzecz walki

gdy stoi, a człowiek – gdy pracuje;

◆ jedni pracują jak pszczoły, inni – wybierają miód, choć kolejka rośnie tylko do miodu;

◆ praca – jednych uszlachetnia, a drugich – wzbogaca;

◆ bez pracy – nie ma kołaczy, ani manny z nieba;

◆ mówić, nie myśląc, to jak strzelać, nie celując;

◆ myślenie jest najcięższą pracą, ale alternatywy nie ma;

◆ praca bez nagrody, to jak gęś bez wody;

◆ bezrobotni – zawsze świętują, ale aktualnie... z przymusu;

◆ demokracja pociąga, gdy jej nie ma, a jak już jest, to prowadzi nawet do „wolnej amerykanki”, czy postępowania w stylu „hulaj dusza, piekła nie ma”;

◆ praca jest absolutnym warunkiem rozwoju, a bezrobocie – frustracji i zastój;

◆ politykom dobrze robi przypomnienie sobie, jak wygląda praca fizyczna, a zwłaszcza praca w interesie dobra publicznego, a nie tylko własnego;

◆ podziwiać należy wielkie czyny, a nie słowa;

◆ sława i bogactwo bez rozumu – są niepewnym nabytkiem...

I tak można by mnożyć te myśli, ale już i te wymienione są do wykorzystania, bo pasują także do ław i głów sejmowych, europoselskich, rządowych i do wielozłotobowych elit partyjnych. Czas więc na zwiększenie aktywności, a na pewno w sferze konstruktywnych działań prospołecznych.



Minifelieton na czasie

To takie uniwersalne hasło, stosowane i w polityce, i w gospodarce, i w życiu indywidualnym. A już na pewno – w sporcie. W polityce – najgłośniejsze hasło to lansują opozycjoniści, i to do granic... „musimy”, nawet za wszelką cenę. Im chodzi po prostu o dojście do władzy. W gospodarce i w biznesie – chodzi głównie o pieniądze. W życiu indywidualnym – gra idzie o to, by żyć lepiej. Tu już wszyscy żyją nadzieją na sukces, więc... grają w gry liczbowe, np. w Lotto. W sporcie – to już absolutna

MUSIMY WYGRAĆ!

zasada zasad. Teraz dotyczy choćby Ligi Mistrzów. Ale to, co nas interesuje w tej chwili najbardziej, to mecz Polska – Ukraina w eliminacjach do Mistrzostw Świata w Rio de Janeiro. Pierwszy mecz w Warszawie, na super Stadionie Narodowym, a później – rewanż na Ukrainie. Obie strony mówią, że muszą wygrać, życzliwi, że „powinniśmy”, a jak będzie, to się zobaczy. Jest więc i nadzieja, ale i wielka niewia-

doma. Ambicji pełno po obu stronach, ale to – jak mówią Arabowie – to tylko „bogactwo biednych”. Więc nie ma co gdybać czy biadolić: jako gospodarze meczu – powinniśmy wygrać, bo „zwycięski remis”, jak w meczu Polski z Rosją na Euro 2012, sukcesu nie zwiastuje.

Hasło „musimy wygrać” jest wielowymiarowe. Dotyczy też po części stosunków polsko – ukraińskich i vice versa. Tym,

co nas łączy lub łączyć powinno, to marsz Ukrainy do stowarzyszenia, a potem do członkostwa w Unii Europejskiej.

Tu, bez względu na wynik meczu piłkarskiego – Polska wspiera ukraińskie aspiracje, w tym w ramach choćby Partnerstwa Wschodniego. Na razie trwa seria dwustronnych spotkań na wysokich szczeblach, ze spotkaniami w Brukseli włącznie, ale czy do października br. „mecz” ten

się zakończy stowarzyszeniem – zobaczymy. Trzeba wierzyć, że wygramy! Zwłaszcza, że Bruksela jest jakby też za nami...

Potwierdziłaby się zasada, znana dobrze Ukraińcom, że „разом краще”, czyli „razem – lepiej”.

Mikołaj ONISZCZYK

“Dziennik Kijowski”
można zaprenumerować
na poczcie!!!
Індекс передплати
30678.

Dzień Kultury Polskiej
w Gimnazjum

Język - to wielki kapitał

Ciąg dalszy ze str. 1

Warto zaznaczyć, iż wraz z przedmiotami powszechnymi, uczniowie Gimnazjum pobierają lekcje z zakresu angielskiego języka biznesu, opanowują drugi język obcy, pogłębiają wiedzę o literaturze i kulturze świata, wyrabiają nawyki artystyczne, uczą się gry na instrumentach muzycznych, zdobywają podstawy choreografii.

O wysokim poziomie edukacji świadczą wyniki rankingu, regularnie prowadzonego przez pismo „Fokus”, w którym w kwietniu 2012 roku, szkoła zajęła 32 miejsce wśród dwudziestu tysięcy szkół na Ukrainie. A co najważ-



„Święto, w którym dziś uczestniczymy to jedna ze ścieżek wprowadzenia młodzieży naszej szkoły w świat kultury polskiej” – dyrektor Prywatnego Gimnazjum Lingwistycznego Walentyna Daszkowska

niejsze - Prywatne Gimnazjum Lingwistyczne uznano za najlepszą szkołę na Ukrainie, pod względem poziomu nauczania języka angielskiego.

Dyrektor szkoły Walentyna Daszkowska jest autorem idei realizacji formatu szkoły-rodziny z małymi liczebnie klasami w odróżnieniu od powszechnie występujących klas przeciążonych nadmierną liczbą uczniów.

Dużo wysiłku poświęca ona wzbogaceniu bazy materialnej szkoły. Dzięki jej osobistym staraniom Gimnazjum ma dziś aż 16 pianin i wszystkie one są używane, ponieważ uczniowie w czasie pozalekcyjnym mają możliwość zajęć w studiu muzycznym. Dzieci uczą się tam gry na pianinie, gitarze, opanowują sztukę wokalną, umiejętności kultury scenicznej, co istotnie pomaga im podczas występów na wielorakich imprezach, koncertach, wieczorach twórczych, prowadzonych w Gimnazjum.

Interesującą innowacją jest stosowany tu system zachęt i nagród. Pozwala on nauczycielom ocenić każdy krok dziecka, jego postępy i osiągnięcia. Pod koniec roku szkolnego, każdy uczeń jest nagradzany w zależności od ilości punktów, które zdobył swoją dobrą nauką, zachowaniem, uczestnictwem w rozmaitych zajęciach.

W dalekim 2001. roku, zakładając Gimnazjum, dyrektor Walentyna Daszkowska poprosiła papieża Jana Pawła II o pobłogosławienie tego projektu. Podczas



Podczas koncertu, było wiele ciekawych momentów, w tym i uroczystych



Czcigodni goście i widzowie nie ukrywali swego zachwytu



Z niezrównanym dziecięcym entuzjazmem i zapętem uczniowie młodszych klas zaśpiewali w duecie po ukraińsku i po polsku



Przemina lata, a wspomnienia o szkolnym polonezie nie wygasną

wizyty Ojca Świętego w Kijowie przekazano jej książkę z błogosławieństwem Jego Świątobliwości.

Znamiennym jest to, że w życiu Gimnazjum odczuwa się polskie akcenty. Z okazji polskich świąt narodowych, takich jak Dzień Niepodległości, czy Święto Konstytucji 3 Maja, gimnazjaliści przygotowują okolicznościowe imprezy, gdzie opowiadają o historii Polski i jej tradycjach; śpiewają polskie piosenki, czytają poezję znanych polskich poetów i tańczą polskie tańce ludowe.

I tym razem na XII. już Dni Kultury Polskiej uczniowie, jak zawsze, przygotowali bardzo ciekawy program z tym tylko, że w tym roku, wystąpili z większym przejęciem, gdyż do Gimnazjum zawiązał gość nadzwyczajny - sam Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Henryk Litwin.

Otwierając imprezę dostojny gość serdecznie podziękował za zaproszenie na uroczystość i zaznaczył:

„Zależy nam bardzo na tym, żeby wspierać wszystkie inicjatywy, związane z nauczaniem języka polskiego, kultywowaniem kultury polskiej, przypomnianiem polskich tradycji. Chcemy, żeby to zainteresowanie rosło

i rozwijało się jak najszerzej i ze swojej strony, będziemy czynić wszystko, co w naszej mocy, żeby tak właśnie było”.

Wśród honorowych gości przybyłych na święto przybyli też: prezes Związku Polaków Ukrainy Antoni Stefanowicz, prezes Kijowskiego Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza Irena Gilowa, redaktor naczelny „Dziennika Kijowskiego” Stanisław Panteluk. Obecni byli również przedstawiciele władz lokalnych - zastępca przewodniczącego Obwodowej Administracji Desniańskiej Dyrektorzy Kijowa Jurij Tytarenko

oraz sekretarz Dzielnicowej Rady Obywatelskiej Wiktor Chodakowski.

Prezes KPSKO im. A. Mickiewicza Irena Gilowa zwracając się do obecnych, zwierzyła się, że była świadkiem chwil narodzin Gimnazjum i, że wielu jego uczniów dorastało na jej oczach. „Mam wielką satysfakcję, że członek naszego Stowarzyszenia Walentyna Daszkowska, wykazując odwagę, wigor i niemałe poświęcenie podjęła się misji stworzenia takiego Gimnazjum, w którym dziś dzieci mogą uczyć się różnych języków, w tym i polskiego”.

O tym, jak ważna jest znajomość języków obcych, nie



Z wdziękiem i gracją zatańczono polskiego mazura

trzeba nikogo przekonywać. W wypowiedziach zaznaczono, że znajomość języka obcego - to wielki kapitał, który absolwenci Gimnazjum będą w stanie ocenić należycie, szczególnie wówczas, gdy Ukraina stanie się pełnoprawną częścią Unii Europejskiej i kiedy kontakty z sąsiednimi krajami kontynentu będą nieporównywalnie wszechstronne.

W części artystycznej gimnazjaliści przedstawili zebranym program złożony z kompozycji słowno-muzycznych, poświęconych historii i kulturze Polski, zatańczyli tradycyjnego poloneza i mazura. Nie obeszło się bez



Fragment ze scenki historycznej „Rozbiory Polski”

„Kolorowych Jarmarków” (nb. do słów Ryszarda Ulickiego - przyjaciela Redakcji „DK”) - szlagiera permanentnie popularnego na Ukrainie.

Występy uświetnił tenor operowy, laureat międzynarodowych konkursów Aleksander Fedorenko. Znakomity pieśniarz wykonał kilka nastrojowych romansów Aleksandra Wertyńskiego, w tym również z jego polskiego repertuaru. Szczególny aplauz widowni wywołał jeden z najpiękniejszych jego utworów dedykowany „Pani Irenie”, stworzony w okresie,



Aplauz widowni wzbudziła jedna z lirycznych pieśni A. Wertyńskiego „Pani Irenie” w wykonaniu Aleksandra Fedorenki

gdy w ciągu kilku lat Wertyński przebywał w Polsce.

Wspaniale prezentowali się konferansjerzy programu, przeplatając wypowiedzi gości i występy artystów poezją i ciekawym komentarzem wygłaszanym czystą polszczyzną, czym, podobnie jak i ich koledzy poświadczali, że wiedza i umiejętności przekazane w tej szkole, czy mozolne nieraz wyrzeczenia nie poszły na marne.

Andżelika PŁAKSINA

(Zdjęcia autora)

Spotkania z Adamem



W takiej atmosferze, mimo absencji Litwinów, 19 VIII 1587 większość zebranych, wraz z intereksem - prymasem Stanisławem Karnkowskim, dokonała wyboru - nowym królem został 21-letni szwedzki królewicz Zygmunt, siostrzeniec wdowy po Batorym królowej Anny Jagiellonki, która od dłuższego czasu o tę koronację zabiegała.

Koligacja z Jagiellonami dała mu przewagę nad innymi kan-

dydatami do korony. Jednak kilka dni później, 22 sierpnia, opozycja obwołała królem cesarskiego brata, arcyksięcia austriackiego Maksymiliana III Habsburga, którego na króla mianował arcybiskup kijowski Stefan Woroniecki.

W dniu 25 sierpnia grupa posłów litewskich złożyła protest w grodzie warszawskim, w którym odmawiała uznania obydwu kandydatur. Niemniej wybory

Karnkowski. Jednak koronacja nie zakończyła sporów elekcyjnych.

Zwolennik Zygmunta hetman wielki koronny Jan Zamoyski pokonał 24 listopada ośmiotysięczne wojsko austriackie oblegające Kraków, a następnie, ścigając je, rozbił przeciwnika ostatecznie 24 I 1588 pod Byczyną, biorąc samego arcyksięcia do niewoli. Arcyksiążę uwięziony został w Krasnymstawie, aresztowano

1000 lat między Dnieprem i Wisłą (23)

Zmiany zachodzące w Rzeczypospolitej przed i po próbach zjednoczenia Kościołów katolickiego i prawosławnego odbywały się podczas panowania króla Zygmunta III Wazy.

Urodził się on 20 VI 1566 r. jako jedyny syn króla szwedzkiego Jana III Wazy i królowej polskiej Katarzyny Jagiellońskiej. Po śmierci króla Stefana Batorego (12 XII 1586) zwołano wolną elekcję (30 VI 1587) w Woli pod Warszawą dla obrania nowego króla. Odbywała się ona w cieniu sporów między Janem Zamoyskim, popierającym kandydaturę Wazów, a rodem Zborowskich, którzy opowiadali się za wybo-

rem kandydata z rodu Habsburgów. Obydwie strony przybyły na pole elekcyjne ze zbrojnymi orszakami. Szlachta litewska, która zebrała się w oddzielnym kole, nie wzięła udziału w wyborze króla, uzależniając swój udział od spełnienia jej postulatów, mian. oddania Litwie Inflant.



Najstarszy (1644 r.) i najwyższy świecki pomnik w Warszawie Kolumna Zygmunta III Wazy. Cokół kolumny przyozdabiają cztery brązowe tablice. Tekst łaciński na jednej z nich po przetłumaczeniu na polski brzmi: „Zygmunt III na mocy wolnych wyborów król polski, z tytułu dziedziczenia, następstwa i prawa - król Szwecji, w umitowaniu pokoju i w stawie pierwszy pomiędzy królami, w wojnie i zwycięstwach nie ustępujący nikomu, wziął do niewoli wodzów moskiewskich, stolicę i ziemie moskiewskie zdobył, wojska rozgromił, odzyskał Smoleńsk, złamał pod Chocimiem potęgę turecką, przez czterdzieści cztery lata panował, czterdzieści czwarty z szeregu królów, dorównał w chwale wszystkim, albo ogarnął całą”.

były lege artis, a o wyniku elekcji miała rozstrzygnąć siła i zdecydowanie zwolenników poszczególnych frakcji.

Przywożąca nowego króla szwedzka flotylla dwudziestu kilku okrętów pojawiła się na Zatoce Gdańskiej pod koniec września.

Nie mogąc (z powodu sprzeciwu protestanckiego Gdańska) skorzystać z kościoła mariackiego, Zygmunt wraz ze świtą przybył 7 X 1587 do Oliwy, gdzie w obecności kilkudziesięciu dostojników podpisał

pacta conventa, po czym podskarbi pruski Jan Dulski (w zastępstwie nieobecnego marszałka wielkiego koronnego Andrzeja Opalińskiego) proklamował go królem. Król Zygmunt III jeszcze tego samego dnia powrócił na okręt, by następnego dnia przybyć do Gdańska, skąd 20 października wyruszył do Krakowa. Uroczystej koronacji dokonał 27 XII 1587 r. w katedrze wawelskiej arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski Stanisław



Król Zygmunt III Waza na koniu

też wielu jego zwolenników. Na wiosnę 1589 sejm pacyfikacyjny ogłosił amnestię, uwalniając Maksymiliana i jego zwolenników.

9 III 1589 cesarz Rudolf II Habsburg zagwarantował w traktacie bytomsko-będzińskim nieingerencję w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej.

Adam JERSCHINA

adam.jerschina@onet.pl

C.d.n.

ZAPROSZONO NAS

Kijowska Wspólnota Ormiańska w dzień 8 Marca sprezentowała swoim Paniom wspaniały koncert, złożony z pieśni współczesnych kompozytorów ormiańskich, jak też scen ze sztuk klasycznych.

Koncert rozpoczął występ grupy tanecznej „Ajrenik” (na zdjęciu) przedstawiając ormiański taniec „Anzeli” z opery „Almast” A. Spendjarowa. Publiczność ze swoistą mieszańcom Kaukazu werwą burzliwie oklaskiwała złotogłosy artystów z Armenii i Ukrainy: Sewaka Amrojana, Ewę Taszcjan, Sonę Akopjan, Armena Kostandjana i Artaka Melkonjana.

Z białą zazdrością patrzyliśmy na wypełnioną po brzegi, a liczącą ponad pół tysiąca miejsc, salę Koncertową Kijowskiej Obwodowej Administracji Państwowej, gdzie w iście rodzinnej

atmosferze dzielono się wrażeniami i to wyłącznie w języku swych przodków. Oprócz artystycznej części święta, organizatorzy

przewidzieli również uroczysty furszet, na którym wszystkim paniom, wraz z życzeniami pomyślności, wręczono purpurowe róże.

Reasumując - przykład godny naśladowania... pod każdym względem!

KOS



Symbole

Stojąca przed Zamkiem Królewskim kolumna, zwieńczona posągiem monarchy jest jednym z najbardziej znanych zabytków Warszawy i chyba nie ma wycieczki, która ominęłaby ten wspaniały pomnik króla, który to po pożarze na Wawelu w 1596 roku, zdecydował o przeniesieniu stolicy kraju z Krakowa do Warszawy.

na odbyła na platformie o szerokich kołach ciągniętej przez woły i wspomagany przez rzeszę ludzi ciągnącą liny przymocowane do kół. Stąd marmurowy walec popłynął do Warszawy na ogromnej tratwie.

Kolumnę wciągnięto na plac Zamkowy, gdzie została poddana oszlifowaniu. Następnie w październiku 1643 roku nieopodal Zamku Królewskiego wzniesiono cokół, wokół którego zaczęto budować rusztowanie. Trzon kolumny został ustawiony na cokole przy użyciu kołowrotów i

iszarością pozostałych elementów, a odlane z brązu tablice, które znajdują się na cokole, miały połączane napisy.

Kolumna Zygmunta od początku swojego istnienia była symbolem stolicy Polski i jej losy również dzieliła. Pomnik szczęśliwie uniknął zniszczenia przez szwedzkie wojska.

Zagrożeniem dla kolumny były nie tylko pustoszące Warszawę wojska, ale również pomysły monarchów. W 1655 roku, gdy Warszawę opanował król szwedzki Karol Gustaw, po-

zdobą nowej stolicy Imperium Rosyjskiego - Petersburga. Carowi podarek bardzo się podobał, jednak transport na tak dużą odległość, okazał się zbyt kłopotliwy i pomysł zarzucono.

Pomnik wielokrotnie poddawany był renowacjom, a jego otoczenie kilka razy zmieniło wygląd. Jan III Sobieski kazał uporządkować teren wokół kolumny i usunąć stojące

Łopieńskich odlała brakujące części posągu - rękę, szablę i krzyż.

W związku z budową trasy metrowej w kierunku północno-wschodnim i lekko obrócono. Nowy trzon kolumny został

Kolumna Zygmunta III Wazy

Najstarszy i najwyższy świecki pomnik w Warszawie ma długą i ciekawą historię wartą opowiedzenia. Historia ta zaczyna się pod koniec pierwszego dziesięciolecia XVII wieku, od samego Zygmunta III Wazy. Król Polski w latach 1587-1632 rozkazał wykonać ogromną marmurową kolumnę, wyższą niż tego typu budowle rzymskie planując wzniesienie pomnika na cześć swojego zwycięstwa nad rokoszanami w lipcu 1607 roku. W kamieniołomach chełmińskich w Czerwonej Górze polscy kamieniarze podjęli się tego niezwykle trudnego zadania. Jednak los sprawił, że kolumna pękła prawie na środku i prac zaniechano. Porzucona kolumna czekała prawie 40 lat.

Następca Zygmunta III Wazy, Władysław IV, u progu lat czterdziestych XVII wieku postanowił wykorzystać nieco dłuższy fragment porzuconej kolumny na pomnik ku chwale swojego ojca. Marmurowy walec miał długość 30 stóp rzymskich, czyli niecałe 9 metrów. Pierwszą część podróży do Warszawy (około 100 kilometrów nad brzeg Wisły) kolum-

wielokrążków. Operacją ustawienia trzonu na cokole kierował budowniczy królewski Constantino Tencalla, Clemente Molli wyrzeźbił posąg, który następnie z brązu odlał Daniel Tym - królewski ludwisarz.

Posąg króla Zygmunta III Wazy, został ustawiony na kolumnie w dniu 15 maja 1644 roku. Był to pierwszy w Warszawie pomnik o charakterze świeckim.

Ówczesna kolumna, jak na barok przystało, była nieco bardziej dekoracyjna niż ta, którą możemy dziś oglądać. Trzon wykonany z czerwonego marmuru kontrastował z czernią

mnikowi groziło przesunięcie w głąb Krakowskiego Przedmieścia, na ubocze. Przyczyną decyzji króla była treść napisu na jednej z tablic, który głosił, że Zygmunt III Waza jest prawowitym dziedzicem korony szwedzkiej. Na szczęście rządy Szwedów wkrótce dobiegły końca i porzucono pomysł przesunięcia kolumny.

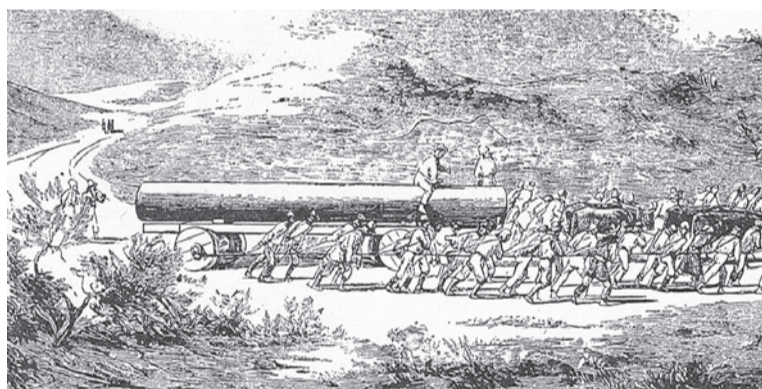
Kolejnym monarchą, którego działania zagrażały pomnikowi był August II Mocny. Monarcha ubiegając się o łaski swego potężnego protektora, cara Piotra Wielkiego, postanowił mu kolumnę podarować. Zygmunt III Waza na postumencie, miał stać się

tam zabudowania.

W 1855 roku, Henryk Marconi zaprojektował wokół cokołu basen z fontanną z postaciami trytonów. W 1885 roku, kolumna Zygmunta przeszła gruntowny remont. Wymieniono stary i mocno już sfatygowany trzon z chełmińskiego marmuru i wstawiono nowy, granitowy. Kolumnę przywieziono z włoskiego kamieniołomu koło Paveno.

W latach 1929-1931 podczas prac renowacyjnych przywrócono otoczeniu kolumny pierwotny wygląd usuwając basen, trytony i balustradę

Kolumna Zygmunta została powalona w czasie powstania warszawskiego w nocy z 1 na 2 września 1944 r., trafiona pociskiem z hitlerowskiego działa czołgowego. W styczniu 1948 roku powstał Komitet Odbudowy Kolumny. Projektem odbudowy zajął się architekt Stanisław Żaryn. Pracownia Braci



Transport kolumny (rycina z XVII w.)

Latopis

Kochani Rodacy!

Cieszę mnie, że mogę się do Was zwrócić ze szpalt pierwszej, po długich latach milczenia, gazety polskiej wydawanej na Ukrainie - zwrócić się w imieniu Związku Polaków na Ukrainie, któremu mam zaszczyt przewodniczyć.



**КУПОН
БЕЗКОШТОВНОГО
ОГОЛОШЕННЯ
(не більше 20 слів)**

Мова оголошення:
! (нідкреслиту) польська,
! українська, російська.
! Приклейте купон на Ваше
! оголошення та надішліть за
! адресою:
! 01033, Україна, Київ,
! вул. Саксаганського, 40/85А
! „Dziennik Kijowski”

DZIENNIK KIJOWSKI 20 lat temu pisał: Jesteśmy potomkami...

Co zamierzamy? Jakie mamy marzenia? Nie sen o szpadzie rycerza nam przyświeca, a sen o rycerzu polskości - Związku Polaków na Ukrainie, który odpowiadałby naszym aspiracjom, naszym potrzebom. Kim jesteśmy na tej pięknej, posrebrzanej żytem ziemi? Skąd jest nasz ród? Jakie myśli nie dają nam spokoju? Co nas boli?

Jesteśmy potomkami tych Polaków, którzy po rozbiorach Polski w końcu XVIII stulecia okazali się w granicach Imperium Rosyjskiego i powołani zostali do służby w interesach Rosji. Jesteśmy potomkami tych Polaków, którzy zerwali się do walki przeciw caratowi w latach narodowych powstań 1831, 1863 i zakuci w kajdany gnani byli na Syberię, by pozostać tam na

zawsze. Jesteśmy potomkami Polaków represjonowanych przez stalinizm w latach dwudziestych, a szczególnie bezlitośnie w trzydziestych.

Jesteśmy potomkami tych Polaków, których po tragicznym wrześniu 1939 roku wrzucano do wagonów towarowych i deportowano masowo do zakutych mrozem północnych osiedli.

Jesteśmy potomkami tych Polaków, którzy sprzeciwiali się przymusowej kolektywizacji, polityce stalinizmu, a których to obdartych i bosych, głodnych i wycieńczonych zagnano w stepy, gdzie hulają nieucichające śnieżne burany i szalone burze piaskowe - w stepy dalekiego Kazachstanu. Jesteśmy potomkami tych, których miłosierny los osiedlił na ziemi ukraińskiej

- pięknej i gościnnej, ziemi, gdzie spoczywają kości naszych przodków. I oto stała się ona naszą Ojczyzną.

Nie było nam słodko. Pozbawiono nas możliwości nauczania dzieci ojczystej mowy. A przecież na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych na Ukrainie było jeszcze 238 szkół polskich. A potem po kryjomu palili książki Mickiewicza, zmieniali nazwiska, wpisywali do dowodów inną przynależność narodową. Taka była gorzka dola, taka jest gorzka prawda.

Zamykano nie tylko szkoły, lecz i kluby polskie, zaniechano wydawanie polskich pism. A jeszcze w barbarzyński sposób niszczone to, co dla Polaka ma wartość niezwykłą - Jego kościoły. Gaszono świece, zrzucano dżwo-

ny. Księży stawiano pod ścianę. Padały salwy, w których tonęły słowa: „Boże, zlituj się nad nami!”

I Bóg usłyszał te słowa. Zmieniło się wiele, lecz należy dużo jeszcze uczynić, abyśmy mogli korzystać ze wszystkich praw, które przysługują człowiekowi w cywilizowanym państwie.

Tej wielkiej sprawie nie możemy poświęcić połowę swego serca, połowę swych uczuć, połowę wysiłku. Tej wielkiej sprawie oddajmy całe swoje serce, uczucia i energię. Działajmy aktywniej na chlubnej niwie polonijnej! Szczęść Boże!

Stanisław SZALACKI
Prezes Związku Polaków
na Ukrainie
(„DK” nr 1, marzec 1992 r.)

Koncert

Konsulat Generalny w Winnicy wraz z Instytutem Polskim w Kijowie. Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” oraz Polsko-Ukraińską Fundacją im. Ignacego Jana Paderewskiego już po raz drugi zorganizował na Ukrainie imprezę pt.: „POZNAJEMY PADEREWSKIEGO”. Pierwsza impreza pod taką dewizą odbyła się w listopadzie ubiegłego roku we Lwowie.

Tym razem uroczystości odbywały się w Chmielnickim. W sali Filharmonii Obwodowej można było posłuchać muzyki Paderewskiego w wykonaniu przybyłej z Lwowa Młodzieżowej Akademickiej Orkiestry Symfonicznej „INSO-Lwów” oraz laureatki międzynarodowych konkursów muzyki klasycznej Marianny Gumeckiej (fortepian).

Koncert zebrał widownię liczącą blisko 650 osób, wśród których byli aktywiści polskich środowisk ze wszystkich regionów Podola, przedstawiciele

„POZNAJEMY PADEREWSKIEGO”

duchowieństwa katolickiego, jak również ukraińskiej inteligencji i władz lokalnych.

W pięknie ukwieconej w białoczerwonych barwach sali powitano serdecznie honorowych gości - Konsula Generalnego KG RP w Winnicy Krzysztofa Świdereka, prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longina Komołowskiego, dyrektora biura „Wspólnoty Polskiej” Ilonę Popławską oraz prezesa fundacji im. I.J. Paderewskiego Adama Bala. Każdy utwór wykonywany przez lwowskich wirtuozów pod batutą Włodzimierza Sywochupa publiczność nagradzała burzliwymi brawami.

W drugiej części wieczoru Adam Bala i Longin Komołowski zapoznali zebranych z historią realizacji pomysłu zorganizowania cyklu imprez poświęconych postaci genialnego polskiego kompozytora, pianisty i polityka.

Następnie w Sali Kameralnej Filharmonii odbyło się spotkanie prezesów organizacji polskich obwodu chmielnickiego i nauczy-

cieli języka polskiego z przedstawicielami Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Polsko-Ukraińskiej Fundacji im. I.J. Paderewskiego Zebrani, w tym i zawodowi muzycy Podola, dużo ciepłych słów wypowiedzieli pod adresem artystów-wykonawców koncertu.

Wielka pasjonatka Paderewskiego p. Eugenia Bogdan, wykładowczyni teorii muzyki jednej z ukraińskich uczelni muzycznych zaznaczyła, że muzyka polskiego mistrza zawiera pierwiastki do dziś swoiste dla terenów Podola i Wołynia.

Z jej zdaniem zgodził się dyrektor uczelni muzycznej z Wołoczyska, pan Żułkowski i nic w tym dziwnego, gdyż Paderewski przebywając na Podolu i na Wołyniu z mlekiem



Wśród słuchaczy koncertu: prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Komołowski (L), Konsul Generalny KG RP w Winnicy Krzysztof Świderek i prezes Obwodowego Oddziału ZPU w Chmielnickim Franciszek Miciński (w głębi)

matki przyswajał sobie motywy kultury muzycznej tych stron. Podczas spotkania prezisi przed-

stawili pokrótce działalność swych organizacji, zaś konsul generalny Krzysztof Świderek zaprezentował zebranych nową książkę pt.: „Ocal moglię dziada-pradziada od zapomnienia” opisującą polskie cmentarze na Podolu.

W rodzinnym gronie rozmowom nie było końca i mimo, że na niektórych czekała droga powrotna licząca nawet do 100 kilometrów, długo jeszcze wspomniano postać wybitnego twórcy i dyplomaty, syna Ziemi Podolskiej, Polaka i Europejczyka - Ignacego Jana Paderewskiego.

Franciszek MICIŃSKI



Na scenie muzycy z „INSO-Lwów”

Znamienny dar

WYKUTY W KOSOWIE - STANAŁ W ŻYTOMIERZU



W 2001 roku, w ramach ówczesnych obchodów Roku Paderewskiego, z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Naukowego w Żytomierzu na gmachu Domu Polskiego odsłonięta została tablica pamiątkowa ku czci Ignacego Jana Paderewskiego. Od tej chwili placówka ta nosi imię tego wybitnego Polaka.

11 marca 2013 r. wpisany zostanie do historii żytomierskiego Domu jako dzień uroczystego odsłonięcia na jego terenie wspólnego popiersia patrona tej polskiej instytucji. Popiersie jest darem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Polsko-Ukraińskiej Fundacji im. I.J. Paderewskiego.

Ważąca niemal dwieście kilogramów o wysokości stu trzydzieści centymetrów rzeźba polskiego geniusza jest dziełem utalentowanego artysty - Wasyla Dudki, wicedyrektora Instytutu Sztuki Stosowanej w Kosowie Huculskim.

W uroczystościach m.in. udział wzięli: prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Longin Komołowski, dyrektor biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Iwona Borowska-Popławska, konsul generalny RP w Winnicy Krzysztof Świderek, prezes Polsko-Ukraińskiej Fundacji im. I. J. Paderewskiego Adam Bala oraz kierownik Wydziału Kultury Rady Miejskiej Żytomierza Łarysa Charczuk.

W ramach uroczystości odbył się koncert orkiestry kameralnej ze Lwowa i solistki Marianny Humeckiej pod dewizą „Odkrywamy Paderewskiego”. Jednym z punktów jego programu była premiera nowej aranżacji Symfonii Polskiej Ignacego Jana Paderewskiego.

Inf. własna

UWAGA!

STYPENDIUM I DOTACJA
IMIENIA KRZYSZTOFA SKUBISZEWSKIEGO

- pierwszego Ministra Spraw Zagranicznych RP po odzyskaniu Niepodległości (1989-1993)

Dla kandydatów z Europy Środkowej, Bałkanów, krajów Bałtyckich, Europy Wschodniej, Rosji, Azji Środkowej i krajów Kaukazu.

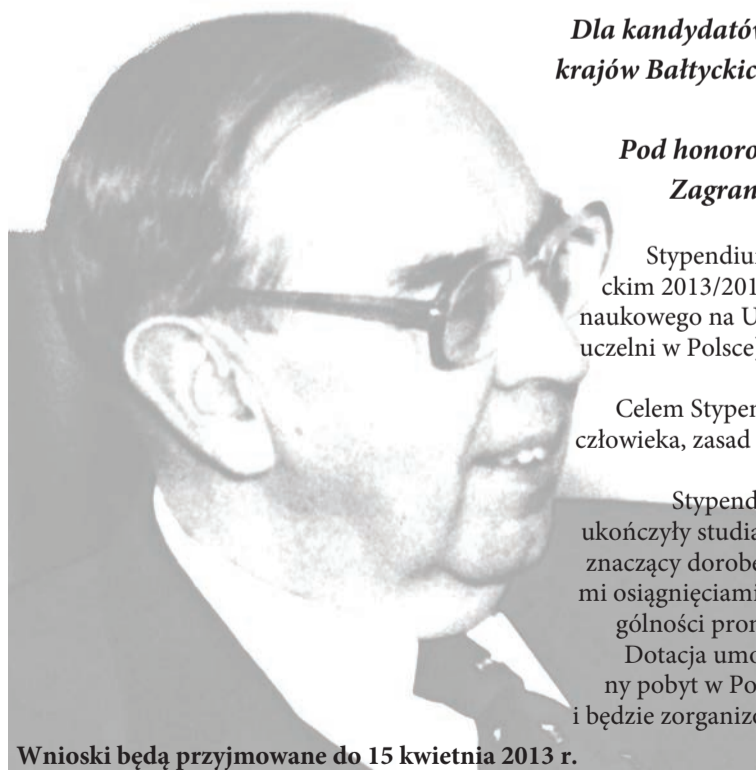
Pod honorowym patronatem Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

Stypendium umożliwi odbycie w roku akademickim 2013/2014 całorocznego indywidualnego stażu naukowego na Uniwersytecie Warszawskim (lub innej uczelni w Polsce) w zakresie prawa, nauk politycznych lub historii najnowszej.

Celem Stypendium jest szerzenie demokracji, praw człowieka, zasad państwa prawa i poszanowania prawa w stosunkach międzynarodowych.

Stypendium jest przeznaczone dla osób, które ukończyły studia wyższe i obroniły doktorat (lub mają znaczący dorobek naukowy) lub wykazują się wysokimi osiągnięciami na rzecz dobra społecznego, w szczególności promowania demokracji i państwa prawa.

Dotacja umożliwi jej beneficjentowi dwumiesięczny pobyt w Polsce, który będzie miał takie same cele i będzie zorganizowany na takich samych zasadach, jak staż w ramach Stypendium.



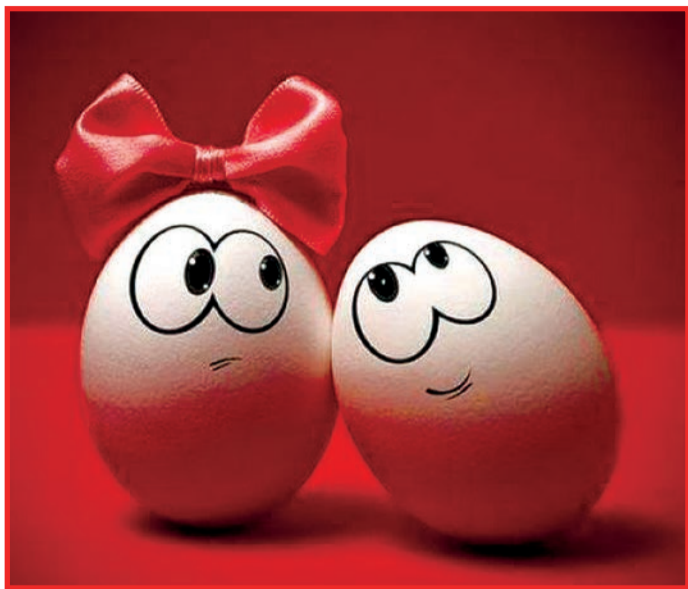
Wnioski będą przyjmowane do 15 kwietnia 2013 r.

Dokładne informacje o Stypendium i o Dotacji: www.skubi.net/stypendium2013.html

Fundator Stypendium i Dotacji: Fundacja im. Krzysztofa Skubiszewskiego

Realizator: Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego (tel. +48 22 55 22 555)

RYSOWNICY POLSCY



HISTORYJKA

Młody amisz pojechał z ojcem do centrum handlowego. Wszystko im się tam podobało i ciekawiło, a największe wrażenie zrobiły dwie srebrne ściany, które same otwierały się i zamykały.

Syn pyta: - Co to jest, tato?

Ojciec, który nigdy przedtem nie widział windy, nie potrafił odpowiedzieć, więc stali tak obaj i gapili się. W pewnej chwili pod te drzwi podjechała kobieta na wózku inwalidzkim. Nacisnęła przycisk, srebrne ściany natychmiast się rozsunęły, ona wjechała do środka i za nią te ściany od razu się zamknęły.

Starszy amisz podrapał się w głowę i pomyślał:

- Diabli wiedzą, co to za maszyna...

Nie minęło kilka chwil, kiedy srebrne drzwi znów się rozsunęły, a ze środka wyszła piękna, elegancka, młoda blondynka. Obaj nie mogli oderwać od niej wzroku.

- Ale cuda... Szybko leć no po matkę! - krzyknął ojciec.

◆ Miłość odmienia się przez różne przypadki i nie można jej włożyć do jednego wora z napisem – **TAK, TO WŁAŚNIE TO.**

Jajko - symbol życia, wiosny i sił witalnych

Wierzono, że pisanki mają moc odpędzania zła, przyciągają szczęście i powodzenie. Najstarsze pisanki liczą sobie ponad 5000 lat. Jajkiem dzielono się z bytlem domowym, a skorupki dodawano do zboża i rzucano w orną ziemię, aby dawała wysokie plony.



Zwyczaj nakazywał również, by w Wielką Niedzielę zjeść jajko z chrzanem, który wypali wszelkie grzechy. Magiczną moc mają skorupki jajek dla ludzi cierpiących na choroby skórne. Wykonane w Wielką Sobotę wydmuszki można powiesić w sadzie. Zapewni to dobre owocowanie. Jajka wielkanocne własnoręcznie pomalowane na czerwono, podarowane wybrance lub wybrańcowi, zapewniają miłość.



Dyżurny pogotowia gazowego odbiera telefon:

- Rano piecyk włączyłam, a gaz się ciągle nie pali...
- A zapalkę, babciu, zapaliliście?

- Oj! Stara jestem i zapomniałam! Już zapalam...

- Zawód ojca?
- Ojciec nie żyje.
- Ale kim był?
- Gruźlikiem.
- Ale co robił?!!
- Kaszlał.
- Ale z czego żył? Z tego się przecież nie żyje.
- No to przecież mówię, że nie żyje...

- Janie, kiedy to ostatnio polowaliśmy na jelenia?
- Wczoraj, Jaśnie Panie.
- No widzisz! To dlaczego dziś na obiad znowu jest konina?

- Proszę wybaczyć, ale kucharz serwuje tylko to, co Jaśnie Pan raczy trafić!

Przychodzi hipochondryk do lekarza:

- Panie doktorze, żona mnie zdradza!

- A czemu pan przychodzi z tym do mnie?

- A bo mówią, że jak żona zdradza, to mężowi rogi rosną, a mnie nie rosną.

- Panie! - śmieje się lekarz.

- To tylko takie powiedzonko.

- Chwała Bogu - cieszy się hipochondryk. - Bo już się bałem, że mam za mało wapnia w organizmie.

Żona wróciła od fryzjera, ubrała się w najlepszą sukienkę i stanęła przed mężem.

- No i co o mnie sądzisz?
- Szczerze?
- Szczerze! Jesteś plotkara i źle gotujesz!

Zadowolony Jasiu wpada do klasy i mówi:

- Proszę pani, a ja mam małego braciszka!

Nauczycielka pyta:

- A do kogo jest podobny?

- Z oczek do mamy... - mówi Jasiu. - Z noska do taty, a z głosu do syreny policyjnej!

Dorastająca córka wysłała SMS-a do mamy:

- Mamo, o której będziesz w domu? Tęsknię...

Odpowiedź: - Nie zdążyłam, będę za 5 minut.

Pozdrów Pawła!

PRZYŚŁOWIA

✓ Kto sieje groch w marcu, gotuje go w garncu, a kto w maju, ten w jajku.

✓ Na Świętego Albina rzadka u ludzi mina, bo post się zaczyna.

✓ Czasem i w marcu, zetnie wodę w garncu.

✓ Gdy marzec mglisty, w lecie czas dżdżysty.

✓ Gdy w marcu topnieje, to na wiosnę mróz bieleje.

WIELKANOCNY SOS NA SZYBKO

Składniki: słoiczek gotowego chrzanu, 4 łyżki majonezu, posiekany szczypiorek i pietruszka.

Chrzan przełożyć do miseczki, dodać majonez i dokładnie wymieszać. Schłodzić. Przed podaniem całość przemieszać z posiekanym szczypiorkiem. *Smacznego!*



- ◆ Tworzeniu rzeczy wielkich sprzyja doświadczenie, genialnych - jego brak.
- ◆ Kochamy za dużo nasze dzieci, a za mało naszych rodziców.
- ◆ Najciężej w życiu ma ten kto usiłuje unikać trudności.
- ◆ Wszystko wydaje się niemożliwe, tym którzy niczego nie próbują.
- ◆ Czyste sumienie wynika najczęściej ze złej pamięci.
- ◆ Dzieciństwo jest snem rozumu.
- ◆ Nawet marzenia walczą ze sobą.

Puszcza Białowieska

Wydzielona, najbardziej pierwotna część Puszczy Białowieskiej tworzy Białowieski Park Narodowy - jedyny polski obiekt przyrodniczy na liście UNESCO.

Jest to przede wszystkim piękny las - żadne z rosnących tu drzew nie zostało posadzone przez człowieka. To także jedno z niewielu miejsc, gdzie zobaczyć można największe europejskie ssaki - żubry.

